Nr. 265 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Czwartek 20 Listopada 1924. — Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł, Z odnoszeniem . . . 3·60 „, Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „, Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłano . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „ (najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

Co oznacza rekonstrukcja gabinetu?

Wzmocnienie stanowiska rządu i jego zdolność do rozwiązywania zasadniczych zagadnień państwowych

Kraków, 18 listopada.

Po wielu zabiegach, układach i targach **została wczoraj zakończona rekonstrukcja naszego gabinetu.** Jakkolwiek rząd obecny z powodu niezdolności Sejmu do wytworzenia wyraźnie skrystalizowanej większości, **nie jest rządem parlamentarnym,** niemniej jednak nad zmianami ostatnio w łonie jego dokonanemi **zaciążył wpływ poszczególnych stronnictw i ich życzenia.** Rekonstrukcja została wprawdzie dokonana, **tylko pod znakiem wymiany jednych sił i zastąpienia ich innemi,** celem nadania rządowi **charakteru większej fachowości,** mimo tego posiada ona **jednak dość wyraźne piętno polityczne, a to dzięki wybitnym indywidualnościom,** które wchodzą obecnie w skład gabinetu.

Na pierwsze miejsce wśród nowych ministrów wysuwa się pod **względem politycznym poseł Stanisław Thugutt,** b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Moraczewskiego i **jeden z przywódców naszej lewicy.** Poseł Thugutt był prezesem stronnictwa i klubu parlamentarnego Wyzwolenia; w czerwcu br. zrezygnował jednakże ze swego stanowiska i opuścił klub tak, że **obecnie formalnie nie jest związany z żadnem stronnictwem.** Pos. Thugutt, od którego wejścia w skład rządu uzależnioną była do pewnego stopnia cała rekonstrukcja, **został mianowany ministrem bez teki, a obejmie stanowisko wiceprezesa Rady ministrów,** przyczem oddane mu zostaną szczególnie **sprawy kresowe i mniejszości narodowych.** Z p. Thuguttem wchodzi do gabinetu jednostka zdolna i energiczna, człowiek o **szerokich poglądach demokratycznych,** ożywiony najlepszą chęcią służenia sprawie ogólnej, pracowity **i obdarzony wybitnym zmysłem państwowym.** Udział p. Thugutta w gabinecie można więc uważać **za znaczne wzmocnienie powagi i siły rządu, na wewnątrz.**

Drugim ministrem, który wnosi do swego resortu **ogromny zasób doświadczenia i wiedzy, jest p. Franciszek Sokal.** Obejmuje on tak ważny dzisiaj posterunek, jak **ministerstwo pracy.** P. Sokal jest wybitnym znawcą stosunków z tej dziedziny, nietylko na terenie ojczystym, **ale przedewszystkiem międzynarodowym,** gdzie działalność jego jako delegata Polski w międzynarodowem biurze pracy spotkała się **z ogólnem uznaniem nietylko w kraju, lecz i zagranicą.** Jako znawca kwestji społecznej i praktycznego rozwiązywania jej zagadnień, **uważany jest p. Sokal za powagę europejską.** Udział jego w rządzie posiada także z tego względu **doniosłe znaczenie, że nasze stronnictwa robotnicze odnoszą się do jego osoby z pełnem zaufaniem.**

Tekę ministerstwa **spraw wewnętrznych** obejmuje prezydent m. Poznania, p. **Cyryl Ratajski, osobistość pod względem politycznym wyraźnie niezaangażowana,** ciesząca się jednak opinją **sprężystego i wytrawnego administratora.** — Obejmuje on jeden z **najcięższych posterunków.** Minister spraw wewnętrznych bowiem jest kierownikiem i organizatorem **administracji państwowej,** a stosunki panujące u nas w tej dziedzinie są **w najwyższym stopniu nieuporządkowane i zabagnione.** Czeka go też niezwykle **ciężka i odpowiedzialna praca.**

Urząd ministra sprawiedliwości obejmuje p. Antoni Żychliński, były podprokurator sądu najwyższego, ostatnio notarjusz w Warszawie. P. Żychliński znany jest ze swych **zdolności organizacyjnych i szerokiej wiedzy fachowej.** Pod względem politycznym **nie należy do żadnego stronnictwa** i trzymał się dotychczas na uboczu od walk partyjnych.

Jak już zaznaczyliśmy, **z rekonstrukcji rząd wychodzi wzmocniony,** co niewątpliwie powinno się przyczynić **do szybkiego uregulowania tylu palących zagadnień wewnętrznych.** Czeka nas bowiem **przeprowadzenie sanacji gospodarczej, a przedewszystkiem radykalne uzdrowienie stosunków administracyjnych.**

Stanowisko większości stronnictw wobec zrekonstruowanego gabinetu zdaje się wskazywać na to, że **w pracy swej rząd nie napotka na poważne przeszkody.**

Dekrety nominacyjne

Prez. Rzeczypospolitej dnia 17 bm. wystosował trzy pisma, kontrasygnowane przez prez. min. Grabskiego do Zygmunta **Huebnera,** min. spraw wewnętrznych, do p. W. **Wyganowskiego,** ministra sprawiedliwości i Ludwika **Darowskiego,** min pracy i opieki społecznej, zwalniające tych ministrtów z urzędów. Równocześnie nastąpiła nominacja p. **Cyryla Ratajskiego** na min. spraw wewnętrznych, p. **St. Thugutta** na ministra (bez teki), **Ant. Żychlińskiego** na min. sprawiedliwości, **Franciszka Sokala** na ministra pracy i opieki społ.

Nowi ministrowie

Minister Stan. Thugutt, ur. w r. 1873 w Łęczycy ukończył szkołę realną W. Górskiego w Warszawie w r. 1891. Po ukończeniu szkoły pracował jako robotnik tkacki w Łodzi, później pracował w przemyśle jako buchalter, wreszcie jako dyrektor fabryki. Od 1905 do 1914 zajmuje się czynnie krajoznawstwem i jest pierwszym redaktorem „Ziemi Krajoznawczej“. —

Od sierpnia 1924 r. zaczyna się interesować polityką. W 1915 wstępuje do Legjonów i przez 8 miesięcy służy w 2 i 7 pułku piechoty Legjonów. W 1918 władze niemieckie osadzają go w Modlinie, z którego zostaje uwolniony na skutek interwencji ks. Janusza Radziwiłła.

W listopadzie 1918 obejmuje stanowisko min. spraw wewnetrzaych w gabinecie Moraczewskiego. W czasie zamachu styczniowego w r. 1919 był on również postawiony na liście proskrypcyjnej. Podczas konferencji pokojowej przybywa do Paryża z drem Dłuskim, jako członek Komitetu Narodowego i delegat Naczelnika państwa.

Podczas najazdu bolszewickiego w 1920 wstępuje do 201 pułku piechoty, bije się dzielnie i pod Surażem zostaje ciężko ranny w rękę 30 lipca. W 1922 r. zostaje posłem na Sejm, z okręgu Skierniewice—Błonie. W tym czasie zostaje prezesem stronnictwa i klubu parlamentarnego „Wyzwolenie“ W czerwcu br. opuścił klub i do obecnej chwili nie jest związany z żadnem stronnictwem.

Min. sprawiedliwości Antoni Żychliński, urodził się w r. 1876 w majątku Mogilnica, pow. sokołowskiego na Podlasiu. Po ukończeniu gimnazjum siedleckiego uczęszczał na wydział prawny uniw. warszawskiego, gdzie uzyskał dyplom w r. 1900, poczem rozpoczął aplikaturę sądową w Lublinie, — gdzie w r. 1902 otworzył kancelarję adwokacką. W r. 1915, gdy władze rosyjskie opuściły Kongresówkę, pełnił przez 4 miesiące obowiązki prokuratora w sądach obywatelskich, zanim ich okupanci nie rozwiązali. W r. 1917 z polecenia dep. sprawiedliwości przy Radzie regencyjnej, organizuje sądownictwo polskie, a od 1 września tego roku zostaje prokuratorem przy sądzie okr. lubelskim. W lutym 1918 r. awansuje na prokuratora sądu apel. w Lublinie, w lipcu 1919 zostaje podprokuratorem Sądu najwyższego. W r. 1922 p. Żychliński porzuca służbę państwową i otwiera kancelarję notarjalną w Warszawie, którą prowadzi do dnia dzisiejszego.

Min. spraw wewnętrznych p. Cyryl Ratajski urodzony 3 marca 1875 r. w Zalesiu Wielkiem pow. Gostyńskiego w Wielkopolsce. Kształcił się w gimnazjum św. Marji Magdaleny w Poznaniu, studja prawnicze odbywał w uniw. berlińskim, gdzie złożył egzamin referendarski w r. 1900. Mianowany referendarzem sądu nadziemiańskiego w Nauenburgu odbywał praktykę sądową. W r. 1905 zdał egzamin na asesora sądowego w min. sprawiedliwości w Berlinie. W r. 1906 osiadł jako adwokat w Raciborzu na Śląsku, gdzie prowadził prace adwokackie do r. 1911, poczem przeniósł się do Poznania, gdzie objął kierownictwo firmy Roman May. 26 kwietnia 1922 został wybrany jednogłośnie prezydentem miasta Poznania po śp. Drwęskim na przeciąg lat 11.

Powołany na **min. pracy inż. Franciszek Sokal,** jest z pochodzenia Lwowianinem. Ma lat 43. Szkołę realną i politechnikę ukończył w Warszawie. W 1904 r. osiągnął stopień inżyniera technologji, poczem wyjechał za granicę, gdzie pracował w zakładach przemysłowych. W r. 1909 wydał pracę o ubezpieczeniach społecznych w Niemczech. W r. 1915 powrócił do Warszawy, gdzie przez komitet obywatelski został mianowany inspektorem fabrycznym. W r. 1916 został kierownikiem wydziału przemysłu i ochrony prac w mag. m. Warszawy, zaś w r. 1918 wszedł do min. pracy jako szef sekcji ochrony pracy i główny inspektor fabryczny, zaś w r. 1920 przydzielony do prezydjum Rady ministrów, zostaje delegatem do międzynarodowego biura pracy, które najpierw urzęduje. Od r. 1918 do chwili obecnej brał udział w licznych delegacjach polskich zagranicą, a obecnie także jest delegatem Polski w komisji arbitrażowej do rozrachunku z Niemcami o ubezpieczenia społeczne na G. Śląsku. W tym właśnie celu wyjeżdża min. Sokal do Paryża, aby zakończyć prace tej komisji.

Min. Thugutt i Żychliński rozpoczęli już urzędowanie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Minister **Ratajski** powrócił jeszcze w niedzielę do Poznania, aby tam załatwić najważniejsze interesa osobiste i miejskie i powróci do Warszawy dopiero 25 bm. Minister **Sokal** udaje się do Paryża, gdzie ma zakończyć prace rozrachunkowe z Niemcami,

Odczyty Józefa Piłsudskiego w Krakowie

II.

(p) Od spokojnego toku pierwszego odczytu o charakterze naukowo-profesorskiego wywodu, ogólnym tonem odbiegał znacznie odczyt drugi. Treścią jednak był ściśle z poprzednim związany. Był jego wyraźnym dalszym ciągiem, psypsychologicznym komentarzem do rozwiniętego poprzednio poglądu, na dokumentach opartego, uzupełnieniem dla moralnej oceny wydarzeń, poprzednio już w końcowej części odczytu zaznaczonej. Ze względu na ten organiczny związek obydwu odczytów może nawet dla słuchaczy byłoby korzystniejsze, gdyby mogły się one były odbyć w ciągu jednego wieczoru (z odpowiednią przerwą wytchnienia dla prelegenta), co oczywista spotęgowałoby jednolitość wrażenia, obejmującego w takim wypadku ten sam, niezmieniony zespół słuchaczy. Oczywista ze względów natury czysto technicznej takie urządzenie całej prelekcji było niemożliwem, trzeba było ją rozerwać na dwie części, wygłoszone oddzielnie. Lecz i to miało swoją korzyść.

Dzięki temu mieliśmy sposobność zapoznania się z dwiema jakby metodami wykładu, który w jednym dniu rozwijał się po linji zobjektywizowanego, rzeczowego wywodu, w drugim zaś dniu, mimo zaznaczoną dążność do objektywizowania zjawisk, był potężnym wylewem subjektywnych myśli i uczuć, związanych z poprzednio nakreślonym poglądem był niemal krwawą serca spowiedzią, z głębokim smutkiem patrzącego, jak to w obliczu wielkich wydarzeń dzieło odbudowy ojczyzny, unicestwiało się, zatracało się wśród strasznego zamętu i nierozumu małych serc i ciasnych mózgów.

Po spokojnie więc skonstruowanym toku pierwszego odczytu popłynął rwący potok wykładu drugiego, popłynął rytmem improwizacji, rytmem syntezy poetyckiej. Lecz właśnie taki charakter odczytu pozwolił prelegentowi w całej pełni rozwinąć to, co jest dominującą siłą jego twórczej indywidualności, pozwolił mu wyrazić pośrednio — bez zaznaczonej zgóry w tym kierunku intencji — jego własną psychiczną postawę w stosunku do wydarzeń, jakże odmienną od przeciętnej miary szerokiego ogółu, pozwolił słuchaczowi zobaczyć bodaj przez chwilę piorunowy błysk tak innej, tak różnej, tak potężnej duszy, ponad szarość pokolenia wydobywającej rytm twórczej, zdobywczej woli.

Załatwiwszy się w pierwszym wykładzie z suchą literą dokumentu historycznego, tem swobodniej przystąpił prelegent do żywej treści dziejów, do duszy człowieka, duszy pokolenia, rozwijając w dalszym ciągu już nie historyczny wywód, lecz ideologiczną, a raczej psychologiczną ocenę przełomowej chwili.

Na tło zaś rozwijanej syntezy padły tak ważkie i charakterystyczne myśli i wynurzenia, że mogłyby stanowić bardzo cenny materjał, niemal nowy zupełnie, dla poznania politycznej linji Józefa Piłsudskiego z jego dzisiejszej chwili. Mogłyby nawet stanowić podstawę do sprostowania fałszywych, tendencyjnie kolportowanych sądów w odniesieniu do osoby Marszałka, gdyby oczywista ci, co są ślepi i głusi, mogli odzyskać zatraconą w małych swarach zdolność widzenia i słyszenia.

I jako pierwszą, cenną wartość niedzielnego odczytu wysunąć należy fakt, że w ocenie społeczeństwa polskiego z przełomowej godziny Józef Piłsudski z żadną się grupą nie sprzymierzał, nie zaakceptował postępowania żadnej nawet z bliskich sobie grup politycznych, dla wszystkich miał równą miarę surowej oceny, nie wyłączając nawet drogi najbliższego sobie obozu. Ponad całością wywodu górowała jasna i tak przykładna myśl, że **oto wszyscyśmy zgrzeszyli, wszyscyśmy byli słabi!** A dalej, że oto cięży na nas fatalna klątwa niewoli i uniezdalnia do wyjścia poza zaklęte szranki ciasnego, partyjnego kąta widzenia, uniemożliwia wchłonięcie w piersi całej pełni wiosny odrodzenia, którą odczuć i w życie wcielić będzie mogło idące, najmłodsze pokolenie.

Tu surowe spojrzenie na współczesne sobie, starsze pokolenie ujął Piłsudski w następujące rytmy snującego się toku myśli:

Cechą chwili przełomowej była wskazana w poprzednim odczycie **szalona rozbieżność usiłowań,** wynikająca z własnej słabości i współdziałania przeważnie z zaborcą, a idąca w kierunku zupełnego rozproszenia sił społeczeństwa polskiego w decydującej chwili. Jakby jakiś mus zaciężył na nas, by środki były różne, gdy przecież dla wszystkich cel był jeden.

W analizie tej rozbieżności Marszałek dochodzi do ujęcia jej fatalności, jako duszącej zmory »g h e t t a«, t. j. ugrupowania ludzkiego, wprawdzie będącego z otoczeniem w takiem czy innem współżyciu, lecz kierującego się swojemi własnemi ustawami i ustawkami, wytwarzającego swą własną psychikę, swoje własne słowa, a raczej żargon, niezrozumiały dla innych. Ten styl ghetta uwidocznił się najwyraźniej w społeczeństwie polskiem, rozdartem na tak liczne grupy i grupki, posługujące się w stosunku do siebie strasznym językiem nieporozumienia, językiem plwocin i nienawiści.

Tutaj określa Marszałek swój własny stosunek do waśniących się ze sobą »ghett« partyjnych. Zaznacza, że był zdecydowanym przeciwnikiem każdego »ghetta«. Jako taki mógł łatwiej stwierdzać całą pustość słów, przez nie rzucanych, łatwiej zarazem chwytać prawdziwy sens życia. Na żadne nie szedł ukłony tego czy innego »ghetta«, uważany dlatego przez nie za człowieka, który walczy przeciwko świętościom. W określaniu swego stosunku do tej fatalności życia polskiego stwierdził Marszałek jak najobjektywniej, że i on przeszedł przez takie »ghetto«, »ghetto« legjonowe, w którem wytworzył się tak charakterystyczny typ »leguna«, typ życia barwnego, z wesołym uśmiechem przechodzącego nad wszelką przykrością, kochającego się w mocnych słowach i silnych określeniach.

Tę fatalność »ghett« powiększał **element zaskoczenia.** Wypadki skakały naprzód lamparcim skokiem, stwarzając coraz to nowe konieczności, »ghetta« zaś, zostając w tyle, stawały się hamulcem, nie umiejąc przystosować się do wydarzeń, biegnących drogami elektryczności, podczas gdy one posuwały się chodem żółwia.

W dalszym toku Marszałek plastycznie charakteryzuje tę chwilę, gdy on, przyszedłszy stamtąd, gdzie przez rok nie widział litery polskiej, gdzie nie miał żadnej o Polsce wiadomości, nagle znalazł się w samym ogniu zwaśnionych ze sobą »ghett«, niezdolnych się wzajemnie zrozumieć. Ze smutkiem kreśli dosadnie obraz swej dwudniowej katorżnej — jak się wyraża — pracy, gdy w swem pięknem marzeniu o odrodzeniu się duszy polskiej wraz z faktem odrodzenia politycznego doznał strasznego zawodu, gdy w żaden sposób nie udało mu się doprowadzić do porozumienia między zwalczającemi się wzajemnie grupami. Podkreśla — cytując »Kurjera Poznańskiego« — że chociaż te same słowa jak n. p. o radykalnej demokracji, o rządzie ludu pracującego, głoszone w Poznaniu, nie odbiegały niczem od słów zwolenników rządu lubelskiego, w Warszawie zmieniały się w złowrogi język nieporozumienia, język nienawiści, gdyż słowa te były tylko żargonem zrozumiałym jedynie wewnątrz danego »ghetta«.

Stwierdza dalej smutną właściwość, że ci sami ludzie, którzy w takim czy w innym związku z wrogiem, jak n. p. w Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie, umieli odłożyć spory i do spokojnej zasiąść współpracy, którzy to samo czynili przedtem w Wiedniu czy Berlinie, obecnie w Warszawie nie mogli ze sobą dojść do porozumienia, jakby tylko pod batem zaborcy mogła ścichnąć ta burza wzajemnych nienawiści. W ogniu tych nieustających walk i sprzeciwieństw na dziejowym sznurze polskie ręce wiązały coraz to nowe węzły gordyjskie, których nie sposób było rozwiązać, a dla których chyba trzeba było cięcia Aleksandrowego miecza. Te to nieszczęsne węzły gordyjskie, których i Piłsudskiemu nie udało się rozwikłać, sprawiły, że ów rys epoki, ów nakaz chwili, nawołujący do stwarzania siły w każdej połaci kraju, załamywał się na opętanej rozbieżności »ghett« partyjnych, utrudniających pochód do utwierdzenia wolności. Bo dominującym niestety stylem epoki był rys słabości, będącej klątwą i spadkiem smutnym minionej co dopiero epoki niewoli.

dotyczące wypłaty ubezpieczeń robotników na G. Śląsku. Ministrowie Żychliński i Thugutt rozpoczęli urzędowanie już dzisiaj. Min. Thugutt zajął gabinet, w którym dotychczas urzędował podsekretarz stanu, Studziński.

Trzeci dzień pobytu Marszałka Piłsudskiego w Krakowie

W poniedziałek marszałek Piłsudski o godz. 5 popołudniu przybył wraz ze świtą na Wieczornicę legjonową w wielkiej sali Domu górników przy Alei Krasińskiego. Przy wejściu odegrała orkiestra 20 pp. hymn państwowy, poczem przywitał marszałka prezes Związku legjonistów prof. Tomaszkiewicz, oraz przedstawiciel Związku górników pos. Stańczyk. Następnie artystka dram. p. Buczyńska wygłosiła pełen siły wiersz Jerzego Brauna: »Idea trwa w Budowie«, dobrze charakteryzujący rolę twórczą Piłsudskiego na tle rozpętanego orkanu wojny. Po odśpiewaniu przez chór robotniczy »Lutnia«, marsz. Piłsudski rozmawiał z zebranymi gośćmi.

O godz. 7.30 przybył Marszałek do teatru im. J. Słowackiego, gdzie w westibulu przywitał marszałka dyr. Trzciński z gronem artystów, poczem Marszałek udał się ze świtą do loży prezydjalnej. Z chwilą ukazania się Marszałka w loży, w teatrze zerwała się burza oklasków, zebrana publiczność zgotowała Marszałkowi entuzjastyczną owację. Podczas antraktu udał się Marszałek do »Czytelni« teatru, gdzie go w serdecznych słowach powitał prezes filji Zw. artystów scen polskich teatru im. Słowackiego p. T. Białkowski i gdzie wśród miłej pogawędki przy herbatce spędził kilka chwil w gronie artystów.

Koło godz. 10 wieczór przybył Marszałek ze świtą na raut do gmachu magistratu, witany owacyjnie przez zebranych gości. Na raut przybyli przedstawiciele władz państwowych, autonomicznych, wojskowości, stowarzyszeń kulturalnych i społecznych. Marszałka przywitał komisarz rządu dr Wawrausch w towarzystwie wiceprezydentów, poczem wprowadził Marszałka do jednego z salonów prezydjalnych. Tłumnie i gwarno było w kuloarach i salonach prezydjalnych, a natłok panował przy Marszałku, który będąc w wspaniałym humorze, żywo rozmawiał ze wszystkimi.

O godz. 12 w nocy odjechał Marszałek ze świtą do Warszawy, żegnany na dworcu przez władze i komitet legjonistów. Marszałek nadzwyczaj był zadowolony z pobytu w Krakowie i serdecznego przyjęcia przez mieszkańców naszego miasta. Dzięki energji komitetu, a szczególnie pp. prof. Tomaszkiewicza, Walenty, Strojki, Wojtygi i dra Kwiecińskiego, program pobytu Marszałka wykonany został bez żadnych uchybień.

Należy się także wyrazić uznanie dyrektorowi Bujańskiemu, który jako gospodarz »Starego Teatru« licznemi udogodnieniami przyczynił się także do jak najsprawniejszego urządzenia odczytów, które odbyły się przy audytorjum, liczącem w jednym i drugim dniu około 1.200 osób.

O nasze godło państwowe

Orzeł na 2-złotówkach

Świeżo puszczone w obieg dwuzłotówki spotkały się na łamach pism warszawskich z krytyką p. J. Sosnkowskiego, której nie można odmówić większej racji.

Władze skarbowe wypuściły monetę nieudolnie wykonaną, która w dodatku może ulec zatarciu, przechodząc z rąk do rąk. Jakże dziwnie wygląda nasz złoty obok wykwintnego franka francuskiego z pełną wdzięku postacią »semeuse«, zgrabnie rzuconą gałązką i z ładnemi czytelnemi napisami.

Ale poza zarzutami natury artystycznej, które jeszcze mogą być kwestjonowane, wobec różnorodnych pojęć estetycznych, najpoważniejszy i nie dający się już zaprzeczyć zarzut dotyczy rysunku orła na monecie. Wystarczy zestawić orła na monecie srebrnej z orłem na bilonie niklowym i miedzianym i z orłem na pieniądzach papierowych; każdy z nich jest zupełnie odmienny. Co to ma znaczyć?

Niezależnie już nawet od pietyzmu dla naszego prastarego orła, nad którym bezlitośnie znęcają się różni artyści i pseudoartyści, trzeba pamiętać, że jest on godłem państwa, a nie motywem zdobniczym, który może być dowolnie stylizowany. Wzór orła, obowiązujący do czasu ostateczn. ustalenia godeł państwowych, podany był w Nr. 69 »Dziennika Ustaw« jeszcze w roku 1919. Tymczasem władze ani nie trzymają się wzoru tego, ani też najwyraźniej nie zdobyły się przez przeciąg lat na ustalenie herbu państwa i dopuszczają na każdym kroku do potwornych dziwolągów heraldycznych.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że pieniądz metalowy czy papierowy, jak wogóle wszelkie znaczki obiegowe, jak np. marki pocztowe, trafiając do wszystkich rąk, powinny być przez swą wartość artystyczną — rozsadnikiem kultury estetycznej; dlatego wszystkie kulturalne państwa dokładają starań o estetyczny wygląd wszelkich znaczków obiegowych.

U nas sprawę tę zupełnie zaniedbano. mimo istnienia dawniej ministerjum, obecnie departamentu sztuki przy M. W. R. i O. P. A szczególne znaczenie ma wartość artystyczna pieniędzy metalowych, które trwają przecież stulecia.

Nowy atak sowieckiej propagandy na Polskę

Sowiety zainscenizowały nowy atak propagandowy przeciw Polsce. Na Ukrainie wydano mianowicie »list otwarty do mas pracujących całego świata z powodu pastwienia się burżuazyjnych katów polskich nad więźniami politycznemi«.

List ten, którego tytuł już dość wymownie mówi o jego treści, został pierwotnie wydany i podpisany przez »znanych działaczy polskich« Gromnickiego, Skarbka, dra Breslawa, Konarskiego i in. — w liczbie ponad 30 osób, następnie zaś poszczególne grupy »działaczy polskich« zgłaszały swój akces i »głos protestu« do zainicjowanej przez autorów odezwy. Odezwa ta również była tematem specjalnie zwołanych zgromadzeń i wieców ludowych, kończących się przyjęciem odpowiednich uchwał i rezolucyj.

Odezwa ta kolportowana jest w olbrzymiej ilości egzemplarzy nie tylko w Rosji, lecz również we wszystkich państwach europejskich.

Kończy się ona apelem, aby rząd Ukrainy sowieckiej wziął na siebie inicjatywę »utworzenia międzynarodowej komisji dla zbadania polskich więzień«.

KRONIKA

Kraków, 18 listopada.

RECENZJE Z „IDJOTY" DOSTOJEWSKIEGO, wystawionego w teatrze im. Słowackiego, zamieścimy w jutrzejszym fejletonie.

Równocześnie zamieścimy recenzję z ostatniej premjery w „Bagateli".

STAN ZDROWIA PREZESA AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI PROF. MORAWSKIEGO nieco się poprawił. Prezesa Morawskiego, który jak wiadomo, zaniemógł w Poznaniu, przewieziono przed tygodniem do Krakowa, gdzie nad łożem chorego czuwają wybitni lekarze krakowscy oraz najbliższa rodzina.

MNOŻNA DLA URZĘDNIKÓW NA MIESIĄC GRUDZIEŃ. Dziś główny urząd statystyczny dokona obliczenia zmian kosztów utrzymania w okresie od 15 października do 15 listopada, a to celem obliczenia mnożnej do uposażeń urzędniczych na miesiąc grudzień. Z uwagi na to, że zwyżkę z drugiej połowy października rekompensuje zniżka z ubiegłej połowy listopada, mnożna, wynosząca obecnie 41 punktów, prawdopodobnie nie zostanie podwyższona.

SĘDZIOWIE MOGĄ PIASTOWAĆ MANDATY POSELSKIE. Na skutek zapytania sejmowej komisji prawniczej, wystosowanego do związku sędziów i prokuratorów o opinję czy sędziowie mogą brać czynny udział w życiu politycznem, odbyło się wczoraj pod przewodnictwem senatora Balińskiego posiedzenie zrzeszenia sędziów z udziałem delegatów z całej Rzeczypospolitej.

Po przemówieniu sędziego Sądu najwyż. Czesława Wójcickiego, wymienianego na kandydata do teki sprawiedliwości, przyjęto następującą charakterystyczną rezolucję:

Sędzia ze względu na swoje wyjątkowe stanowisko w państwie nie może być członkiem partji politycznej, ani stowarzyszenia czy zrzeszenia o celach politycznych z wyjątkiem piastowania mandatu poselskiego albo senatorskiego.

ZAPIS NA MUZEUM NARODOWE. Dnia 17 b. m. o godz. 11 przed południem w sądzie powiatowym w Krakowie przy ul. św. Jana nastąpiło otwarcie testamentu śp. Karola Corazzy, w obecności rejenta dra Wisłockiego, dyr. Muzeum Narodowego dra Kopery, gen. sekretarza Komitetu budowy Muzeum Narodowego red. J. Grzywińskiego, oraz adwokata dra Z. Ehrenpreisa.

Wedle otwartego testamentu rejentalnego, sporządzonego dnia 15 października ustanowił ś. p. Corazza dziedzicem uniwersalnym swego majątku Muzeum narodowe w Krakowie z wyraźnem zastrzeżeniem, że majątek ten ma być użyty wyłącznie na budowę jednego pawilonu muzealnego na gruncie darowanym w tym celu przez gminę m. Krakowa Komitetowi budowy Muzeum narodowego.

Równocześnie śp. Corazza nałożył na Muzeum narodowe obowiązek oznaczenia wybudować się mającego pawilonu muzealnego nazwą: „Pawilon imienia Wilhelminy i Karola Corazzów", dalej obowiązek utrzymania wspólnego grobowca, do którego mają być sprowadzone zwłoki zmarłej żony, spoczywające na cmentarzu wiedeńskim, oraz obowiązek zamawiania mszy żałobnej w rocznicę jego zgonu.

Prócz tego śp. Corazza ustanowił drobniejsze legaty na rzecz swej dalszej rodziny.

Majątek spadkodawcy składa się z dużej realności w Tarnowie, zajętej przez urząd poczt i telegrafów i specjalnie w tym celu wybudowanej oraz z nieruchomości.

W myśl życzenia spadkodawcy cały ten majątek ma być spieniężony przez egzekutora testamentu adwokata dra Zygmunta Ehrenpreisa i odprowadzony dla powyższych celów.

Sędzia na zgodny wniosek, zarządcą majątku spadkowego ustanowił adwokata dra Zygmunta Ehrenpreisa.

JUBILEUSZ JACKA MALCZEWSKIEGO. We czwartek 20 bm. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Domu artystów przy pl. św. Ducha 1 posiedzenie pełnego komitetu jubileuszowego.

ULGOWE CENY LEKARSTW DLA BIEDNYCH. Ostatni numer dziennika ustaw państwa ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrzn. w sprawie taksy aptekarskiej dla ubogich. Rozporządzenie to ustala dla całego szeregu lekarstw specjalne ceny maksymalne dla ubogich, od których aptekom. ceń wyższych pobierać nie wolno. Osobą ubogą w rozumieniu tego rozporządzenia jest każdy, komu nabywanie lekarstw po cenach normalnych, a więc bez ulgi uniemożliwiałoby utrzymanie własne lub najbliższej rodziny.

Lekarzom wolno zapisywać lekarstwa po cenach ulgowych tylko po stwierdzeniu ubóstwa chorego. Wobec tego, że rozporządzenie rządu nie mówi nic o tem, w jaki sposób lekarz ubóstwo to osoby chorej ma stwierdzić, przypuścić należy, że kwestja ta pozostawiona jest ocenie i sumieniu samego lekarza. W końcu dodać należy, że na recepcie dla ubogich dodać musi lekarz uwagę: „Pro paupere (dla ubogich) po cenie ulgowej", bez tego bowiem lekarstwa apteka lekarstwa po cenie ulgowej nie wyda.

REDUKCJA W URZĘDACH GÓRNICZYCH. W Krakowie bawił w tych dniach delegat komisarza oszczędnościowego w Warszawie, który odbył szereg konferencyj w starostwie górniczem w sprawie ewentualnej redukcji sił zatrudnionych w urzędach górniczych Małopolski.

KIOSKI REKLAMOWE. Od blisko dwóch tygodni buduje „Orbis" kioski reklamowe, które zastąpią szpetne tablice na afisze. Myśl piękna i pożyteczna. Z miasta zwracają nam uwagę, że z biegiem okoliczności stawia się te kioski przy trafikach i agencjach gazet, tak, jakby chciano zrobić tym starym firmom konkurencję. Jak wiadomo w kioskach tych sprzedawać będą również wyroby tytoniowe i gazety. Należałoby miejsca pod budowę kiosków wybierać ostrożniej, by nikomu z tego powodu nie wyrządzać szkód materjalnych.

Ważną dalej jest rzeczą, aby w przyszłości rozlepiano na tych kioskach afisze tylko pewnych ściśle oznaczonych rozmiarów — tak, jak to ma miejsce zagranicą (np. w Szwajcarji), gdzie każdy teatr, kino czy inne przedsiębiorstwo używa stale afiszów jednej i tej samej wielkości. Mogłoby się u nas bowiem zdarzyć, że jedna firma zalepiałaby swym afiszem cały kiosk, tak, że nie byłoby miejsca dla firmy drugiej.

O tymczasową ordynację wyborczą dla Krakowa

Kompromis większości stronnictw osiągnięty

Czynnik obywatelski musi uzyskać należny udział w zarządzie miasta

Wczoraj popołudniu w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się zwołane przez posła Marjana Dąbrowskiego zebranie wszystkich posłów i senatorów, zamieszkałych w Krakowie, celem naradzenia się nad wniesieniem do Sejmu wniosku nagłego o tymczasową ordynację wyborczą do gminy m. Krakowa.

Na zebranie przybyli posłowie: Bobrowski, Byrka, Dąbrowski, Holeksa, Maślanka, Puchalska, Rymar, Stempel, Tabaczyński oraz senatorowie: Adelmann, Deutscher i Englisch. Swą nieobecność usprawiedliwi posłowie: Konopczyński, Marek i Thon, tudzież senatorowie: Hammerling i J. Nowak.

Zebraniu przewodniczył ze starszeństwa sen. Adelmann, sekretarzował pos. Maślanka. Po przedstawieniu obecnego stanu rzeczy przez posła Marjana Dąbrowskiego rozwinęła się wyczerpująca dyskusja, w wyniku której posłowie wszystkich stronnictw z wyjątkiem reprezentantów narodowej demokracji oświadczyli się za wniesieniem w przyszłym tygodniu wniosku nagłego, żądającego, aby Sejm uchwalił tymczasową ordynację wyborczą dla gminy miasta Krakowa wedle projektu uchwalonego w r. 1919 jednomyślnie przez dawną Radę m. Krakowa.

Pos. Rymar im. Z. L. N. oświadczył, że musi się wstrzymać porozumieć się ze swym klubem, istnieje jednak możliwość, że narodowa demokracja wniosek ten poprze. W każdym razie, wobec kompromisu dokonanego już przez reprezentantów wszystkich ugrupowań począwszy od Chrześcijańskiej Demokracji na lewo — wniosek ma zapewnioną większość w Izbie.

W czasie wczorajszego zebrania postanowiono również, aby także co do całego szeregu innych miast, zwłaszcza małopolskich, gdzie obecnie rządzą komisarze rządowi, wszcząć akcję o uchwalenie tymczasowej ordynacji wyborczej, obowiązującej aż do załatwienia przez Sejm ogólno-państwowej ustawy samorządowej tak, aby i w tych miastach przywrócony został udział czynnika obywatelskiego w rządach.

—oo—

Zabójstwo i samobójstwo policjantów

Dowiadujemy się z Zbaraża, że onegdaj na pograniczu wydarzył się fakt zabójstwa i samobójstwa w lotnym oddziale policji państwowej z okr. krakowskiego, który to oddział przybył tam dla wzmocnienia posterunków.

Oto starszy posterunkowy Franciszek Bartka ze stanu powiatowej komendy policji w Bochni zastrzelił posterunkowego Szczygła ze stanu powiatowej komendy policji w Ropczycach. Powodem było to, że Szczygieł nie usłuchał jego rozkazu i nie udał się do służby. Bartka po czynie swoim oprzytomniał, a widząc trupa, wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNICZKI POLICYJNEJ. Dnia 15 listopada br. w Nowogródku zaszedł tragiczny wypadek w okręgu policji państwowej. Jedna z urzędniczek biura okręgu, Stefanja Maczułówna, z niewiadomych przyczyn wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia.

Powodu tego tajemniczego samobójstwa dotychczas jeszcze nie ustalono. Przypuszczają, że głównym powodem były warunki materjalne.

SPIS LEKARZY. Miejski urząd zdrowia w Krakowie opracował nowy spis lekarzy, zamieszkałych w Krakowie. Jeden egzemplarz spisu będzie wyłożony w miej. urzędzie zdrowia, pl. WW. Świętych, magistrat, w czasie od 18 do 26 bm. włącznie, w godzinach od 11 do 2 w południe, Nr pokoju 2, w celu umożliwienia każdemu z pp. lekarzy przejrzenia tegoż spisu i poczynienia w nim poprawek, względnie uzupełnienia braków. Miejski urząd zdrowia spodziewa się, że każdy z pp. lekarzy we własnym interesie zechce skorzystać z tej sposobności.

CZESKI BILON ZAMIAST POLSKIEGO. W ostatnich dniach napłynęło do Krakowa bardzo wiele bilonu niklowego czeskiego. Badając przyczynę tego zaiste dziwnego zalewu czeskich 10 i 20-halerzówek przekonano się, że sprytne a nieuczciwe indywidua przy płaceniu lub wydawaniu reszty wciskają naszej publiczności owe halerzówki, zamiast 10 lub 20-groszówek, korzystając z dużego podobieństwa tych monet. Naturalnie połączone to jest z wielką szkodą dla publiczności, dlatego zwracamy uwagę czytelników na te manipulacje i zalecamy im ostrożność, z drugiej strony apelujemy do naszej policji, aby zajęła się wytropieniem tych oszustów.

ZAMACH SAMOBÓJCZY AKADEMIKA. W niedzielę po południu przywieziono z Bochni do Krakowa słuchacza III roku filozofji, Zdzisława Knapińskiego, który w zamiarze samobójczym postrzelił się w lewą pierś. Z dworca przewiozło go pogotowie do szpitala chirurgicznego, gdzie przystąpiono wczoraj do operacji. Powód rozpaczliwego kroku niestwierdzony. Zaznaczyć należy, że Knapiński pozostawał pod zarzutem udziału w wypadkach listopadowych, jednak w toku rozprawy prokurator odstąpił od oskarżenia dla braku dowodów winy.

OKRADZIONA WYSTAWA. Jacyś nieznani sprawcy skradli z niezamkniętego okna wystawowego restauracji hotelu Monopol 2 flaszki wódki, kilka pudełek sardynek i czekolady wartości około 300 złotych.

KRADZIEŻE. Stanisławowi Gargoniowi, skradziono z wozu na pl. Nowym kożuch wartości 70 zł. Maciejowi Poligłowie skradziono ze stajni 3 konie, mianowicie 2 klacze i ogiera.

OGIEŃ KOMINOWY. Dziś rano wyjechała straż pożarna do ognia kominowego, który powstał w domu przy ul. Dietlowskiej 49. Straż pożar ugasiła.

Z kraju i ze świata

KOMISARZ OSZCZĘDNOŚCIOWY MOSKALEWSKI, jak słychać, ustępuje z zajmowanego stanowiska w dniu 1 stycznia 1925.

I. PADEREWSKI W WARSZAWIE. „Kurjer Czerwony" donosi, że Ignacy Paderewski zamierza zlikwidować swe interesy finansowe w Warszawie, dokąd przybywa w najbliższych dniach. Między innymi ma sprzedać I. Paderewski akcje hotelu „Bristol", który jest w przeważnej części w jego posiadaniu.

O TRUMNĘ ZE SZKIELETEM LUDZKIM W CELI ZAKONNEJ WE LWOWIE. Jak już wiadomo, w czasie rekonstrukcji budynków byłego zakładu karnego dla kobiet w klasztorze przy kościele św. Marji Magdaleny, przed tygodniem w celi zakonnej pod podłogą znaleziono trumnę z ludzkim szkieletem. Jak się dowiaduje „Wiek Nowy", dotychczasowe śledztwo weszło już na właściwe tory. Wyszło bowiem na jaw, że w murach więziennych dokonano morderstwa na osobie jednej z aresztantek. Mordercą zaś ma być jeden z dozorców więziennych.

ŚMIERTELNY WYPADEK. Na kopalni „Paryż" w Dąbrowie, skutkiem oberwania się dużej bryły węgla na jednym z filarów, ponieśli śmierć na miejscu dwaj pracujący tam górnicy, mianowicie Antoni Czerny i Michał Czekaj.

SAMOBÓJSTWO przez zastrzelenie popełnił w hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy 34-letni administrator dóbr Henryk Frankowski z Małosina pow. wyrzyskiego. Denat był rodem z Wołynia i odebrał sobie życie, jak to wynika z pozostawionego listu, najprawdopodobniej wskutek niesnasków w rodzinie.

NIEMIECKA ANEKSJA POLSKIEJ KIEŁBASY. „Nowiny Śląskie" donoszą o najświeższej aneksji niemieckiej, jedynej zdaje się, jaką obecnie wykonać są w stanie. Oto przechrzcili oni popularną tam wędlinę p. n. polska kiełbasa na „altdeutsche Wurst", która nie jest bynajmniej nowym przysmakiem sztuki rzeźnickiej, lecz zwykłą naszą kiełbasą, przyswojoną niemczyźnie jedynie z nowego tytułu.

Zabranie nam przez Niemców na Śląsku tą drogą oryginalnej własności jest... stratą, którą bodaj — najlżej znieść nam przychodzi, choć jako symptom żarłocznego ich szowinizmu, sięgającego aż do półmiska jest wielce charakterystyczne.

ZDEMOLOWANIE BUDYNKU DYR. TRAMWAJOWEJ. „Times" donosi z Konstantynopola: Studenci, którzy zażądali zniżki biletów tramwajowych o 50 proc., uszkodzili budynek dyrekcji tramwajowej. Zarząd tramwajów zgodził się wkońcu na żądaną zniżkę.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

—oo—

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Wobec nadzwyczajnego zainteresowania i powodzenia, jakie towarzyszą wystawieniu wielkiego dramatu Dostojewskiego „Idjota", dyrekcja pozostawia tę efektowną sztukę na repertuarze codzień do soboty włącznie.

PO PREMJERZE W „BAGATELI". Sztuka Jakóba Devala „Ukochany" z zachowaniem cen popularnych powtórzona będzie dzisiaj 18 bm., oraz jutro 19 bm. o godz. 8 wieczorem.

OPERETKA „NOWOŚCI". We środę ostatni raz „Czarodziejka karnawału" po cenach całkiem zniżonych.

PROF. WINCENTY LUTOSŁAWSKI, znakomity filozof i publicysta, mówić będzie dziś, we wtorek 18 bm. o godz. 8 wieczór w St. Teatrze na temat „Etyka płci, miłości i małżeństwa". Odczyt ten zgromadzi niewątpliwie tłumy publiczności.

ŚWIETNE TRIO: POŹNIAK—FREUND—SCHUSTER wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w piątek, 21 bm. w St. Teatrze. W programie: Beethoven, Brahms i Dvorak.

SENT M'AHESA, słynna tancerka Wschodu, która jest jedyną i genjalną odtwórczynią tańców indyjskich, wystąpi u nas w piątek, 21 bm. w teatrze im. J. Słowackiego.

IV PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się w niedzielę, 23 bm. pod dyrekcją słynnego dyrygenta Walerego Berdiajeffa. Wykonaną będzie Czajkowskiego Symfonja VI Patetyczna oraz niewykonywane dotąd w Krakowie Borodina Tańce połowieckie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 18 bm.: „Dziady".
Środa, 19 bm.: „Idjota".
Czwartek, 20 bm.: „Idjota".
Piątek, 21 bm.: „Idjota".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 18 bm.: „Ukochany".
Środa, 19 bm.: „Ukochany".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Wtorek, 18 bm.: „Czarodziejka karnawału".
Środa, 19 bm.: „Czarodziejka karnawału".
Czwartek, 20 bm.: „Marjetta".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „O czem się nie mówi", dramat w 8 aktach z prologiem.
UCIECHA: „Popioły zemsty", dramat w 12 akt.
SZTUKA: „Szal", dramat awant. przeżyć 2 serjo razem z Dorotą Gish.
REDUTA: „Gdy na kominku zgasł żar" (Druga serja „Przy kominku").

Komunikaty i zawiadomienia

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę 19 bm. o g. 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Demonstracje z kliniki wewnętrznej prof. Latkowskiego. Dr Dadej: „Walka z gruźlicą na Zachodzie".

W rozpatrywaniu tej klątwy niewoli Marszałek trafnie, a tak dosadnie — w szeregu plastycznych porównań-obrazów, co stanowi właśnie tak charakterystyczną cechę formy, jaką posługuje się on w żywem słowie — zestawił styl dzisiejszej epoki ze stylem roku 63-go, który tak odmienny miał wyraz. Wtedy to bowiem państwa zaborcze, chociaż mechanicznie z nami się wiązały, nie zdołały wytworzyć żadnych związków chemicznych, do których nie dopuściła krew polska, odrzucając wszelkie obce pierwiastki. Styl naszej epoki natomiast był inny. Państwa zaborcze miały już siłę wejść z naszym organizmem w chemiczne związki, wytwarzając w nim chorobowe załamania, przyprowadzające go o niemoc.

To właśnie zatrucie organizmu polskiego krwią obcą sprawiło, że osłabione duchowo społeczeństwo polskie w r. 1914 we wszystkich trzech zaborach śpieszy w szeregi wojsk wrogich, co w r. 63-cim jeszcze było nie do pomyślenia. Stąd też płynie owa nieszczęsna klątwa rozdarcia na sprzeczne drogi i orjentacje i wynikająca stąd prawdziwa orgja orjentacyjnych sporów, które w danej chwili nie miały najmniejszego sensu.

Bo niechby sobie kto był germanofilem, niechby był austrofilem czy rusofilem, to wszakże sam prosty interes nakazywał zaprzestać ciągłych w tym kierunku rekryminacyj a wyzyskania każdej, twórczej siły, potrzebnej dla wspólnej budowy. Zamiast zrozumienia tego tak prostego sensu chwili, wzajemnie plwano na siebie minioną raz na zawsze przeszłością, zatracano się w zamęcie kłótni, połowicznych decyzyj i pusto brzmiących słów, w których wartość nikt nie wierzył, a w których powodzi zanikała »realité de choses«, unicestwiona plątaniną coraz to nowych węzłów gordyjskich.

By wyjść z tego błędnego koła, trzeba szukać prawdy. A ta prawda jest tak łatwa. I tutaj szczerze i poprostu Piłsudski wyznaje:

Wszak wszyscyśmy zgrzeszyli! Wszyscyśmy słabi byli!

To też mówię i błagam (nawoływał Marszałek) prawdy nie chowajcie pod korcem, bo ona sama wyjdzie.

W zakończeniu odczytu nawiązał Marszałek do własnych wspomnień i przeżyć. Zacytowawszy wyjątek z wiersza rosyjskiego poety Nadsona o tem, jak dziwnem jest serce ludzkie, lubiące kajdany życia w kwiaty ubierać, z żywą i tak barwną plastyką wywołał wspomnienie chwili, kiedy to hejnał zwycięstwa bił ponad nim, kiedy to do Wilna swego jako zwycięzca wkraczał, gdy konno do Wilna wjeżdżał, a przed nim pędził szwadron naszych ułanów, w dźwiękach podków słyszał miłe mu dźwięki łańcuchów. Wówczas to pod powieką zwycięzcy błysnęła łza, łza do tęsknoty, do bohaterskiego rytmu słów, do wielkich słów Mickiewicza, do zapachu kwiatów, co ubierały nam kajdany przez sto pięćdziesiąt lat niewoli, które jednak dały nam ileż to cudów piękna, ileż to szczytów, ileż tęsknot górnych i sił i radości.

Lecz temu rzewnemu wspomnieniu »kwiatów niewoli«, stanowiących dziwny urok dla starszego pokolenia, zatracającego się w plątaninie chwili bieżącej, przeciwstawia Marszałek niewstrzymany bieg życia i swą wiarę w idące jutro.

Oto — jak snuje swą myśl — idzie godzina za godziną, zwycięstwo za nami, przed nami szare życie. Piękno stygnie. I człek czeka, czeka, by piękno odrodzenia wyszło, by zakwitła wiosna, wiosna nowego życia polskiego.

Gdy myślę o tem — dodaje Marszałek — zbliżając się do grobu, myślę, że to odrodzenie nie wyrwie się z naszych piersi, lecz z piersi dzieci naszych, które piękno wiosny wyśpiewają swemi świeżemi głosikami. Z ich piersi rozlegnie się pieśń o Polsce odrodzonej, o Polsce nowej i szczęśliwej, podczas gdy wśród nas starszych górę nad wszystkiem bierze kwas śledzienników i burczenie w zepsutych żołądkach.

To zamknięcie akordem wiary w idącą wiosnę odrodzenia, w twórczą, odrodzeńczą siłę idącego pokolenia było pięknem »finale« dominującego rytmu obydwu odczytów, rytmu potężnej siły i orlego spojrzenia.

Ten rytm jednak usłyszeć mogą tylko ci, którzy sercem umieją słuchać. A takich w Polsce będzie coraz więcej! Wszak dostatecznie znużoną jest dusza tak długiem życiem w kłamstwie i nienawiści wzajemnej. Nie tylko, że się nie skończy »legenda«, legenda budziciela duszy narodu i wszesiciela jego orężnej mocy, lecz z każdem pokoleniem rosnąć będzie. Bo jej jasnego blasku przesłonić nie zdołają posępne opary nieszczęsnej, tragicznie zagmatwanej listopadowej chmury, która dzisiaj tak przyciemnia jeszcze zdolność jasnego widzenia niektórym żarliwym zapewne w miłości ojczyzny sercom, lecz płytkim i ciasnym umysłom, chwytającym się słów, a niezdolnym uchwycić istoty rzeczy.

—oo—

Rzeź chłopów w Barcelonie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Z Paryża donoszą: **W Barcelonie wybuchły w nocy z 16 a 17 bm.** poważne rozruchy, w których wzięło udział około 2.000 osób. Po krwawej walce, w której wzięły udział na rozkaz dyrektorjatu kawalerja i artylerja, rozruchy stłumiono. W okolicy Barcelony chłopi napadli na oddział De Rivery, który jednak odparł atak i **urządził rzeź chłopów.** W Hiszpanji nadal panuje ogromne wzburzenie przeciw terorowi rządu Primo de Rivery.

Z sali sądowej

(s) DALSZY CIĄG ROZPRAWY WANDZLA. W dniu dzisiejszym po kilku dniach przerwy wznowiony został dalszy tok rozprawy przeciwko b. dyrektorowi Wandzlowi.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawał św. Wojciech [illegible]maka, który należał do organizacji banku w [illegible], brał udział w przewożeniu dolarów do Polski, a następnie sam zajmował w Banku w Krakowie posadę kasjera. Świadek ten zeznał zupełnie zgodnie jak w śledztwie, a jego zeznania potwierdziły w zupełności akt oskarżenia.

Następnie trybunał odczytał pismo departamentu min. skarbu, stwierdzające: 1) że oskarżony ani nie miał potrzeby, ani też rzeczywiście nie wykazywał się przed min. skarbu z zebrania kapitału zakładowego; 2) że złożenie kapitału zakładowego było potrzebne dopiero w 6 miesięcy po zatwierdzeniu statutu, a więc w styczniu 1922 r.; 3) że oskarżony mógł przewieziony kapitał zakładowy w dolarach złożyć w lombard P. K. K. P., a czynność ta nietylko była dozwolona, ale nawet połączona z korzyścią dla skarbu państwa.

Rozprawa trwa dalej; zeznaje świadek Walenty Szary.

Szajka włamywaczy przed sądem

Na dużej sali sądu przysięgłych przed zwyczajnym trybunałem pod przewodnictwem s. s. o. dr Podobińskiego i przy współudziale s. s. o. Drozdzikowskiego i Pattaka rozpoczęła się dziś 3-dniowa sensacyjna rozprawa przeciwko szajce złodziei-włamywaczy, która w listopadzie i grudniu 1923 r. oraz z początkiem 1924 w Krakowie **dokonała szeregu nadzwyczaj śmiałych kradzieży z włamaniem u kupców krakowskich** m. in. na szkodę Franciszka Zająca, właśc. sklepu jubilerskiego przy linji A-B, Getzla Rakowera i wielu innych.

Sposób wykonania tych kradzieży, w szczególności **fachowe rozbicie kasy wertheimowskiej u Zająca, dalej ilość i jakość zabranych towarów i zacieranie śladów po kradzieżach, wskazywały, że dopuścili się ich sprawcy rutynowani**, nadzwyczaj przebiegli, fachowi a wreszcie bardzo ostrożni, którzy skradzionych przedmiotów nie puszczali w obieg w Krakowie, lecz pozbywali je poza Krakowem.

Pod zarzutem zbrodni tych kradzieży względnie współwiny w tejże zasiadło dziś na ławie oskarżonych towarzystwo, składające się z 17 osób.

W szajce tej na pierwszem miejscu wybijają się notoryczni, wielokrotnie już karani, włamywacze, a to: Marian Zięba (broni dr Schnitzer), Józef Zdebski (dr Suesser), Adam Smiernik, Ludwik Kondra (dr Neller), Józef Aksamit, Adam Batko (dr Aschenbrenner) i Stanisław Korpak (dr Dunkelblum). Wszystkich oskarżonych pilnują posterunkowi policji. Oskarża prok. dr Sozański.

Odbieranie generalji oskarżonych trwało przeszło godzinę, poczem odczytano akt oskarżenia, zawierający 16 stron. Następnie przewodniczący przystąpił do przesłuchania oskarżonych, którzy — jak zwykle w takich sprawach — wszelkiego udziału się wypierają.

Cały dzisiejszy dzień przeznaczony jest na przesłuchanie samych oskarżonych. Przesłuchanie świadków rozpocznie się dopiero jutro, t.j. w drugi dzień rozprawy.

O ZBRODNIĘ SZPIEGOSTWA.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się **w krak. wojskowym** sądzie okr. rozprawa przeciwko urz. wojsk. X rangi Hossemu, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych, oraz przeciwko kpt. Zwierzyńskiemu, obwinionemu o uczestnictwo w zbrodni szpiegostwa.

Obaj oskarżeni, jak wiadomo, wmieszani w głośną swojego czasu aferę szpiegowską Czecha Hladisza, który zdołał umknąć z krak. aresztów policyjnych do Czech i tam dotychczas się ukrywa, zostali w ubiegłym roku na rozprawie uwolnieni od winy i kary. Skutkiem zażalenia nieważności wyroku, wniesionego przez prokuraturę wojskową, sąd najwyższy w Warszawie zniósł wyrok, uwalniający Hossego i Zwierzyńskiego i polecił krak. sądowi wojskowemu przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Na wstępie wczorajszej rozprawy, której przewodniczył ppłk. K. S. dr Kappel, oskarżyciel prok. ppłk. K. S. dr Bartik postawił ze względu na interes państwa wniosek o tajność rozprawy, wobec czego po zatwierdzeniu tego wniosku rozprawa odbywała się przy zamkniętych drzwiach. Rozprawa, do której powołano 38 świadków i zebrano bardzo obfity materjał dowodowy, ma potrwać do soboty 22 bm.

ZAMORDOWANIE CZWORGA DZIECI.

W ubiegłym tygodniu w toruńskim sądzie okręgowym rozpoczęła się rozprawa w sprawie morderstwa dokonanego w drugie święto wielkanocne wieczorem na dzieciach kolonisty Thobera w Oborach, wiosce położonej w pobliżu stacji kolejowej Kornatowo w pow. chełmińskim. Ofiarą tej okropnej zbrodni padło czworo dzieci: dwóch chłopców i dwie dziewczęta, z których najstarsza Natalja liczyła lat 14. Zamordowano wszystkie siekierą przez rozpłatanie czaszki, a ponadto obydwom chłopcom i najstarszemu dziewczęciu ostrzem siekiery poodcinano niemal głowy.

Na ławie oskarżonych zasiedli jako sprawcy tej zbrodni: Filipow, Rosjanin, b. internowany z armji Bałachowicza, zatrudniony do czasu zbrodni u gospodarza Schmydta jako parobek, niejaki Lipski, zamieszkały w Łyńcu, wiosce sąsiedniej, oraz Dzięgielewski, mieszkający przy rodzicach w Oborach.

Rozprawie przewodniczy prezes Izby karnej p. sędzia Sokólski, oskarżają prokuratorzy pp. Sosiński i dr Potoniec. Obrony z urzędu podjęli się mec. Michałek, Skąpski i Beer.

Pierwszy z osk. młody, rosły dosyć mężczyzna, lat 23, Dzięgielewski, opowiada wszelkie szczegóły dotyczące spędzenia świąt wielkanocnych, lecz stanowczo zaprzecza swego udziału w zbrodni.

Drugi oskarżony Filipow, lat 20, parobek u gospodarza Schmidtta, szwagra Thoberów również wypiera się udziału w zbrodni.

Ze sportu

Lwów. Czarni—Sparta 4:3 (1:1). Hasmonea—Lechja 1:0 (1:0).

Warszawa. Polonja—Varsovia 6:1. Warszawianka—WTC. 3:3 (1:2).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Bruksela. Belgja—Francja 3:1.

Insbruck. Szwecja—Insbruck 1:1.

Medjolan. Szwecja—Włochy 2:2 (2:1).

Z trzech spotkań Szwecji z europejskiemi drużynami, a to z reprezentacją Wiednia, z reprezentacją Insbrucka i reprezentacją Włoch, wszystkie trzy zakończyły się remisowo.

Wiedeń. Slavia—Hakoah 7:2 (4:1). Amatorzy—Sportclub 2:1 (1:0). Rudolfshügel—Wacker 3:1 (1:0). Rapid—Simmering 2:0 (0:0).

Budapeszt. III obwód—Admira (Wiedeń) 1:0 (0:0). M. T. K.—Vas 1:0.

Praga. Sparta—Vienna 2:1 (1:0). D. F. C.—Czechoslovan Kosir 5:4 (1:2).

Morawska Ostrawa. F. C. Bluestar—S. K. Slovan 5:0 (3:0).

Witkowice. D. S. V. Liga (Witkowice)—D. S. V. Liga (Opawa) 3:1 (3:1).

Cieszyn czeski. S. K. Morawska Ostrawa—D. S. K. Cieszyn 5:3 (2:1).

Preszburg. Ligeti—Morawska Slavia (Berno) 3:1 (1:1).

TELEGRAMY

Co pisze prasa o zrekonstruowanym gabinecie?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Rekonstrukcja gabinetu w prasie warszawskiej znajduje wielokrotne echo. **Główne zainteresowanie** wywołuje stanowisko i zakres władzy ministra Thugutta.

»Robotnik« pisze: P. Thugutt nie mając władzy wykonawczej, będzie miał zadanie **bardzo trudne wobec reakcyjnego charakteru** ministra spraw wewnętrznych i oświaty. Formułka »opinjowania«, której użył p. Ratajski w wywiadzie udzielonym Agencji Wschodniej, jest chyba zupełnie niewłaściwą, chociaż wierzymy, że chętnieby do tej formułki rolę p. Thugutta chciał sprowadzić. Należy tę rolę rozumieć w taki sposób, że w zakresie **działalności p. Thugutta nic nie powinno się stać bez jego wiedzy i zgody.** A całość rekonstrukcji? »Krakowskie targi: na dwóch lewicowców — dwóch prawicowców«.

P. Stroński w »Warszawiance« pisze, omawiając stanowisko polityczne nowych ministrów: »P. Ratajski jest tak, albo nawet **bardziej na prawo jak p. Huebner, p. Żychliński jest mniej na prawo jak p. Wyganowski, p. Sokal jest bardziej na lewo, jak p. Darowski.** Razem trzej nowi w porównaniu z dawnymi: **trochę przesunięci na lewo.** P. Thugutt był, jest i będzie twardym, najtwardszym może politykiem lewicy, a z drugiej strony twardszym od tych, którzy **bujają na lewo** od wszelkiej uchwytnej rzeczywistości wogóle, podczas gdy **on chodzi po lewej stronie** w rzeczywistości. Jest zatem w osobie p. Thugutta duży zwrot na lewo, ponieważ p. Thugutt w dotychczasowej swojej działalności okazał bardzo mało skłonności, aby być malowaną kukiełką, trzeba sobie jasno powiedzieć, że **rząd Grabskiego zamieni się na rząd Grabski-Thugutt«.**

Poseł Sadzewicz w »Gazecie Porannej« (2 grosze) pisze: Rekonstrukcja rządu zaufania prezydenta została dokonana z inicjatywy i na odpowiedzialność premjera. Ugrupowania polityczne odpowiedzialności za nią nie ponoszą, a ustosunkowanie się do rządu zależeć będzie **od jego działalności i pracy.**

Rewizja w lubelskiem Stowarzyszeniu spożywców

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 18 listopada. Z Lublina donoszą, **że tamtejsze władze policyjne dokonały 16 bm.** rewizji w lubelskiem stowarzyszeniu spożywców. Aresztowano kilku członków zarządu, podejrzanych o uprawienia działalności komunistycznej i agitacji antypaństwowej. Dochodzenia w toku.

„Miasto zagwożdżonych mózgów"

Gdańsk, 18 listopada (AW). »Danziger Rundschau« zamieszcza artykuł p. t. »Miasto zagwożdżonych mózgów«. W artykule tym »Danziger Rundschau« uskarża się na zanik energji i życia umysłowego u mieszkańców Gdańska. Miasto, które było niegdyś kuźnicą myśli liberalnej i postępowej zapomniało teraz o swojej tradycji, stając się miastem wsteczników. Życie umysłowe zamarło.

Nadużycia paszportowe przedstawicielstw rep. białoruskiej

Kowno, 18 listopada (AW). Wykryta przez władze kowieńskie afera przy wydawaniu paszportów przez przedstawicielstwa republiki białoruskiej, rozszerza się. Aresztowano szereg osób.

Ostre przesilenie gabinetowe w Austrji

Ks. Seipel zrzekł się misji utworzenia gabinetu

Wiedeń, 18 listopada (PAT). Dotychczasowy kanclerz austrjacki, ks. dr Seipel zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

Dział ekonomiczny

— **Min. kolei projektuje dalsze obniżenie taryf** przewozowych towarowych, w szczególności na t. zw. węgiel przemysłowy. Obniżenie taryf osobowych nie jest obecnie aktualne.

— **Brak tytoniu i papierosów monopolowych** — daje się zauważyć na Śląsku od trzech tygodni. Wobec tego szerzy się na wielką skalę szmugiel papierosów z Niemiec.

— Grupa kapitalistów angielskich z finansistą Armstrongiem na czele zabiega w polskiem min. kolei o koncesję na budowę t. zw. kolei południowej. Równocześnie toczą się rokowania o nadanie koncesji na budowę linji Zwierzyniec—Lublin—Chełm—Hrubieszów i Sokal, oraz Kępno—Radom—Lublin i Warszawa—Radom—Ostrowiec.

— Wniosek w sprawie obniżenia cła na mąkę pszenną z 36 na 21 cent. na kilogramie przyjął gabinet łotewski.

— Eksport z Rosji będzie w bież. roku o 10—15 procent większy niż w roku ub., mimo znacznie zmniejszonego eksportu zboża, a to dzięki zwiększonemu wywozowi produktów kopalnianych, drzewnych i naftowych.

— Po długim okresie stagnacji na angielskich targach żelaza i stali nastąpiła w pierwszych dniach listopada poprawa.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce spadła** od 1 września o 14 procent i wynosiła 1 listopada — 144.500 osób.

POLSKI KARTEL NAFTOWY ZAWIĄZANY. Jak się dowiadujemy, w piątek 21 bm. odbędzie się w Krakowie w sali Polskiego Banku Przemysłowego zjazd przedstawicieli przemysłu naftowego całej Polski, na którym zostanie ostatecznie podpisana umowa kartelowa, regulująca ceny sprzedaży produktów naftowych, zarówno wewnątrz kraju, jak i na eksport. „Polmin" jakkolwiek nie przystąpił do kartelu jako członek, jednakże zobowiązał się do ścisłego przestrzegania przepisów, wiążących członków kartelu.

KONWENCJA POLSKO-WŁOSKA. Firmy polskie mające wierzytelności względnie zobowiązania wobec firm włoskich oraz odwrotnie z transakcyj zawartych przed 10 kwietnia 1919 w koronach austrjackich, zechcą nadsyłać zgłoszenia Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie. Należytości asekuracyjne nie ulegają zgłoszeniom.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 18 listopada.

N. Jork	5·19¼
Londyn	23·99—24·10
Amsterdam	205⅝—208½
Wiedeń (za 100,000)	7·34½
Paryż (za 100)	27·65
Praga (za 100)	15·65

Kraków, 18 listopada.

Sytuacja naogół bez zmiany. Zaznaczyła się nawet dla niektórych papierów tendencja zwyżkowa. Ruch jednakże bardzo słaby, a to z powodu braku towaru. Poszukiwano silnie Ćmielowa, jednak nie chciano się go pozbywać.

Dewizy utrzymały się na wczorajszym poziomie.

Na pogiełdziu zupełny zastój. Zawarto zaledwie trzy transakcje po jednym sztusie. Płacono za Jaworzno dr. 16, Nobel 1·70, Nafta Krosno 0·30.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

18 Listopada 1924	Transakcje w złotych	
	[illegible]	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·35	0·33
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·11	0·15—0·18
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·40—6·50	6·45
Pol. Tow. handlowe I—V	0·34—0·35	0·36
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·80	0·85
Polski Glob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	0·75—1·00	—
Cegielski I—IX	0·56	0·55—0·56
Przebinia I—IV	0·60—0·64	0·60
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·33	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	—	16·00—16·1[illegible]
Siersza I—IV	4·5—4·55	4·55
Tepege I—IV	3·00 2·87	3·00 2·65
Polska Nafta I—III	0·68—0·70	0·64—0·6[illegible]
Pokfoto I	0·40	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	0·80	—
Niemojowski I	—	—
Płuszcze Trzebinia I—II	8·25	8·40—8·25
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	0·24	0·25—0·26
Ćmielów I—II	0·56	0·53—0·55
Krakus I—VI	0·75	0·75
Chodorów I—V	5·10	5·20
Chybie	—	—
A. Piasecki	—	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 18 listopada 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcja
Bank Handlowy	5·30
Bank Zw. Sp. Zar.	6·25
Cegielski	0·60
Starachowice	2·15
Zieleniewski	9·50
Żyrardów	13·75
Haberbusch	5·10
Nafta Polska	—
Spirytus	2·36—2·40
Chodorów	5·10—5·00
Nobel	1·75
Bank Przem. Lwów	0·35—0·33
Ursus	1·85—1·75
Ćmielów	0·50

Wiedeń, 18 listopada. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron: Śląski bank esk. 7, Bank Hipoteczny 87, Siersza górnicza 65, Silesia 20, Fanto 280, Galicja 1550, Lumen 10·5, Nafta 220, Schodnica 278.

Zurych, 18 listopada. (PAT). Godz. 10'55. Pierwsza pozycja przekazy, druga gotówka: Paryż 27'15-27'17, Londyn 23'92—23'89, Nowy Jork 5'192—5'187, Belgja 25—24'80. Włochy 22'70—22'35, Praga 15'52½—15'42½, Budapeszt 0'70—0'69, Białogród 7'57½—7'47½, Bukareszt 2'85—2'70.

Zurych, 18 listopada. (PAT). Warszawa 100'50—99'50.

Po zamknięciu kroniki

(s) **POŻEGNANIE KS. BISKUPA NOWAKA W KATEDRZE WAWELSKIEJ.** Dzisiaj w katedrze wawelskiej o godz. 10 rano zebrała się w komplecie kapituła katedralna z ks. prałatem-infułatem Krupińskim na czele, oraz dziekani, proboszczowie i delegaci duchowieństwa świeckiego i zakonnego, seminarjum duch. krakowskie z rektorem ks. Rospondem oraz sem. duchowne górnośląskie z rektorem ks. Maślińskim — celem pożegnania ks. biskupa Nowaka, który jutro odjeżdża na stolicę biskupią w Przemyślu.

Uroczystość rozpoczęła cicha msz św., odprawiona przed wielkim ołtarzem przez ks. prałata Gromnickiego.

Po mszy św. duchowieństwo odprowadziło ks. Nowaka do skarbca katedralnego, gdzie opuszczającego Kraków biskupa pożegnał imieniem duchowieństwa ks. infułat Krupiński.

Pod koniec swego przemówienia wręczył ks. infułat Krupiński ks. biskupowi pamiątkowy dar od duchowieństwa: wspaniały pastorał, wykonany przez artystę rzeźbiarza Waldyna.

Ks. biskup Nowak ze zwykłą sobie serdecznością dziękując zebranemu duchowieństwu za piękną uroczystość, zapewnił zebranych, że o Krakowie zawsze mile wspominać będzie.

Oprócz pastorału wręczyło duchowieństwo odjeżdżającemu biskupowi około 3000 zł., prosząc go, aby użył je na cele według własnego uznania.

Ks. biskup kwotę tę przeznaczył na cele ochronek krakowskich.

Po udzieleniu błogosławieństwa ks. biskup zaintonował pieśń »Serdeczna Matko«, wśród dźwięków której, żegnając się z zebranym duchowieństwem, opuścił katedrę.

ZNIESIENIE SĄDÓW WOJSKOWYCH W CZECHACH. W najbliższym czasie mają być zniesione w Czechach sądy wojskowe.

MAŁŻONKA SŁAWNEGO AMERYKAŃSKIEGO BANKIERA MORGANA zmarła dziś pod Nowym Jorkiem.

SENSACYJNY PROCES PRZECIW NIEMIECKIEJ POLICJI. Przed sądem w Gliwicach rozpocznie się w najbliższych dniach proces przeciw 31 osobom, pomiędzy niemi 7 urzędnikom policyjnym oskarżonym o to, że przy ustalaniu granicy na G. Śląsku w szczególności przy Hindenburg i Bytomiu przeszmuglowali do Niemiec wiele osób, biorąc za to od nich pieniądze. W ten sposób wielu Polaków dostało się nielegalnie do Niemiec.

MORDERCA ERZBERGERA, SCHULZ, po wyjeździe z Budapesztu przekroczył 15 listopada granicę południowo-słowiańską i ukrył się w miejscowości Subotica, skąd uciekł do Belgradu. Jugosłowiańskie władze wysłały za nim listy gończe i poleciły po schwytaniu go odstawić do Berlina.

CZYSZCZENIE CHODNIKÓW ZE ŚNIEGU. — Magistrat przypomina przepisy regulaminu utrzymania czystości i porządku po myśli których obowiązani są właściciele (administratorzy) i stróże domów oczyszczać chodniki ze śniegu i lodu i posypywać je piaskiem, jak również usuwać z dachów domów grożący spadnięciem śnieg i lód, w razie bowiem ewentualnych nieszczęśliwych wypadków winni zaniedbania narażą się na odpowiedzialność administracyjną i karno-sądową.

II AUKCJA ARTYSTYCZNA odbędzie się w Domu artystów w sobotę 22 bm. Aukcję poprzedzi wystawa przedmiotów przeznaczonych na licytacje, wystawa ta otwartą będzie od środy 19 bm. do piątku 21 bm. codziennie od 10—1 i od 4—7. Zgłoszenia przedmiotów na aukcję przyjmuje sekretarjat do środy 19 bm. włącznie.

KONKURS NA WYWIESZKĘ METALOWĄ. — Miejskie Muzeum przemysłowe im. dra A. Baranieckiego w Krakowie w porozumieniu z firmą Gebethner i Wolff w Krakowie ogłasza konkurs na ażurową wywieszkę, połączoną z lampą elektryczną do oświetlenia wejścia sklepowego w Rynku głównym. W projekcie wielkości naturalnej (1 m.) pożądane jest umieszczenie emblematu firmy (sowa). Rysunek projektu winien odpowiadać technice, w jakiej ma być wykonana wywieszka. Nagroda 1-sza wynosi 150 zł, 2-ga 100 zł, 3-cia 50 zł. Prace nagrodzone stają się własnością Muzeum przem. Jury stanowić będą przedstawiciele Muzeum, oraz firmy Gebethner i Wolff. Prace opatrzone godłem i kopertą z nazwiskiem, nadsyłać należy pod adresem Muzeum przemysłowego w Krakowie, Smoleńska 9 do dnia 15 stycznia 1925.

Z wędrówek po kinach krakowskich

NIE OSZUKASZ NIGDY SWOJEJ ŻONY.

(„Sztuka").

W prawdę tych słów nie chce mi się wprawdzie bardzo wierzyć, ale Paramount jest doskonały jak Paramount. Tą, której mąż nie może oszukać gra z wielkim zasobem wdzięku Leatrice Joy, tego, który oszukuje Lewis Stone, tą trzecią Nita Naldi. Katechizmowa moralność wyciska na całości stereotypowe piętno, a podlotkowaty światopogląd święci tu triumfy. Ten sam odwieczny trójkąt, te same oklepane sytuacje, te same otchłanie „grzechu", ta sama nuta kłamliwa „miłości wielkiej, jedynej..." — nie, to już zaczyna być nudne. I niemoralne!

NIEPRZYJACIEL KOBIET. (SZAŁ).

Szał jest filmem okrętowym i wyzyskuje on wszystkie cienie i położenie tego środowiska z mistrzostwem niezrównanem. Nic dziwnego, film ten pochodzi z First-National Pict., która to słynna wytwórnia amerykańska zdobyła sobie już na całym świecie uznanie niemniejsze od Paramounta. Role główne grają: Dorota Gish i Ryszard Barthelmess. Ten ostatni jest jak zawsze bez zarzutu, natomiast Miss Dorota Gish w małpowaniu swej słynnej siostry Liljany drażni i nudzi.

W SOBOTNIĄ NOC SZALEJĄ KOBIETY.

(„Nowości").

Tytuł głupi, ale film dobry. Zresztą coraz częściej się zdarza, że film nie ma nic wspólnego z erotycznie łechcącym tytułem. I znowu oglądamy uroczą Beatrice Joy tym razem w roli księżnej, która zakochała się w szoferze. Może to nie była księżna? Dość, że zakochała się w swym szoferze, co jej bardzo wziął za złe narzeczony jej, który tymczasem z rozpaczy — ożenił się ze swą praczką. Naturalnie, ci i ci do siebie nie pasują, Miss Joy wraca do swego dawnego narzeczonego, a praczka pada w objęcia szofera.

Stąd morał gotowy: Nie żeń się nigdy ze swoją praczką, nie wychodź nigdy za swego szofera!

Emjot.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

BILANS BANKU POLSKIEGO ZA PIERWSZĄ DEKADĘ LISTOPADA. Mimo dość dużego zapotrzebowania walut i dewiz, **dekada ostatnia wykazuje wzrost zapasu walut i dewiz w Banku Polskim o 3,500.000 złotych.** Przyrost zapasu złota w ubiegłej dekadzie wynosił 700.000 złotych, portfel wekslowy zmniejszył się po pewnem odprężeniu w stosunku do ostatniej dekady października o 2 miljony 500 tysięcy złotych. **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o blisko 30 miljonów złotych,** natomiast wzrosły rachunki żyrowe o 41 miljonów złotych. Zapas bilonu i monet srebrnych wynosi 23.6 miljonów.

Po raz pierwszy ukazała się w bilansie Banku Polskiego **pozycja dyskontowa papierów krótkoterminowych i biletów skarbowych w wysokości 1.7 tryljonów** marek.

PO CZEM MOŻNA POZNAĆ FAŁSZYWE BANKNOTY DWU-ZŁOTOWE? Numeracja na stronie przedniej odbita jest farbą czerwoną, odmienną w odcieniu, niż w banknotach autentycznych, wykrój cyfr odmienny, a długość rozmieszczenia cyfr mniejsza. Naddruk Bank Polski jest grubszy i rozlany. Rysunek Kościuszki jest inaczej ułożony, a kolor niebieski jaskrawo występuje na twarzy. Zamiast tła jasno-bronzowego, dane jest tło jaskrawo-żółte. Fałszerze starali się bilety pognieść, chcąc im nadać cechy zużycia.

KONWERSJA PAŃSTWOWYCH POŻYCZEK. Urząd pożyczek państwowych przyjął do dnia 12 b. m. do wymiany 5% asygnat 1918 r. na sumę 1,405.200 rb., 891.500 kor. i 549.000 marek. Następnie 5% obligacyj długoterminowych 1920 r. na 773,911.300 marek i obligacyj krótkoterminowych na 125,388.600 marek, wreszcie 4% obligacyj premjowych z 1920 roku na sumę 823,336.000 marek. W zamian za te asygnaty i obligacje wydano 5% obligacyj pożyczki konwersyjnej na sumę 10,654.080 złotych, z 5% świadectwami ułamkowemi, 156.806 złotych, oraz gotówką 720 zł. 50 gr. Przy zamianie asygnat i obligacyj dawnych emisyj nie odebrano w zamian obligacyj pożyczki konwersyjnej na sumę 7.321 złotych. Urząd pożyczek państwowych wzywa osoby, które nie odebrały obligacyj pożyczki konwersyjnej, aby zgłosiły się po ich odbiór najdalej do dnia 1 stycznia 1925 roku. Do tego terminu również odbywać się będzie konwersja asygnat i obligacyj dawnych emisyj. W wymianie dawnych pożyczek państwowych na obligacje pożyczki konwersyjnej pośredniczą, oprócz urzędu pożyczek państwowych, wszystkie prowincjonalne kasy skarbowe bezpłatnie, oraz centrala i oddziały Banku Polskiego za pobraniem 1 pro mille prowizji.

ULGI TARYFOWE DLA WĘGLA. Ministerstwo kolei żelaznych obniżyło taryfę przewozową na miał węglowy i koksowy o 10% na przestrzeniach do 300 kilometrów i o 15% na dalszych przestrzeniach. W związku z tem, koleje żelazne będą mogły w większym stopniu wyzyskać swój tabor wagonowy, przemysł górniczy będzie miał łatwiejszy zbyt na liche a więc najtrudniejsze do sprzedania gatunki węgla, zaś zakłady przemysłowe, opalane i poruszane miałem, otrzymają go w cenie tańszej o różnicę przewozu. Obecne ceny miału węglowego i koksowego są u nas znacznie niższe od przedwojennych.

EGZEKWOWANIE ZALEGŁOŚCI PODATKU MAJĄTKOWEGO. Jak wyjaśnia ministerstwo skarbu, zapowiedź zrealizowania należności z tytułu podatku majątkowego w drodze przymusowego przejęcia na rzecz skarbu akcyj przedsiębiorstw przemysłowych, względnie części gruntów na cele reformy rolnej, dotyczy tylko tych płatników, którzy rozmyślnie uchylają się od obowiązku podatkowego, a od których wyegzekwowanie podatku majątkowego w trybie, przewidzianym w dotych czasowych przepisach, nastręcza nieprzezwyciężone trudności.

PODATEK OD KAPITAŁOW I RENT. Związek banków w Polsce uzyskał od ministerstw skarbu to, że podatek od kapitałów i rent wpłacany będzie do kas skarbowych na podstawie prowizorycznego obliczenia, dokonanego przez płatników, z tem, że ostateczne obliczenie i wpłacenie ewentualnej nadwyżki bez odsetek zwłoki winno być uskutecznione w terminie 2-miesięcznym od daty zamknięcia rachunków.

WPŁACAJCIE PODATKI PRZEZ P. K. O. Mimo, że dla wygody płatników wpłacać podatki można za pośrednictwem P. K. O., przeważna część płatników zwraca się do kas skarbowych, wytwarzając tam natłok i marnując po kilka godzin w ogonkach. Dążąc do odciążenia kas skarbowych, Izba skarbowa zamierza wprowadzić w najbliższym czasie doręczanie nakazów płatniczych na odpowiednio przygotowanych blankietach P. K. O., licząc, że to zwróci większość płatników do kas P. K. O.

OSTROŻNIE Z CZESKIEMI 50-HALERZÓWKAMI. Na mieście pojawiły się czeskie 50-halerzówki, wyglądem swoim przypominające bardzo 50-groszówki. Wielu sprytnych osobników stara się, wydając drobne, niby to przez omyłkę podsunąć tę monetę, przedstawiającą wartość 9 groszy. Należy przeto zwracać uwagę na otrzymywany bilon, gdyż przy bliższem przypatrzeniu się, natychmiast odróżnia się jedne monety od drugich.

Z TARGÓW DRZEWA OPAŁOWEGO W WARSZAWIE. Drzewo opałowe, którego ogromne zapasy znajdowały się u hurtowników, jest obecnie poszukiwane. Ceny, w porównaniu z latem, poszły w górę o 40%. Pud miękkiego loco stacja załadowania podrożał z 22 na 32 gr., twardego z 18—20 na 20—22 gr. Obecnie drzewo opałowe składa się przeważnie z kloców budulcowych, których nie oddaje się do tartaku na deski, bo to się nie kalkuluje. Cena loco Warszawa na dworcu wileńskim była 58—62 gr. za pud sosnowego, w składach miejskich 62—64.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA I CHLEBA W SZWAJCARJI. Szwajcarska Rada związkowa, której z racji monopolu zbożowego, przysługuje prawo regulowania cen, podniosła z końcem października ceny zboża chlebowego — w grę wchodzi tu głównie pszenica — o 2·50 fr. za 100 kg. Wobec tego młynarze podnieśli natychmiast ceny mąki o 3 franki, co spowodowało oczywiście podrożenie pieczywa o 3—5 ct. na 1 kg. Ponieważ we wrześniu nastąpiło już pierwsze podniesienie cen zboża o 3 fr., ogółem podrożał chleb w Szwajcarji w ciągu ostatnich kilku tygodni o 5—8 centimów na 1 kg.

UPAŃSTWOWIENIE LOKALNYCH KOLEI CZESKICH. Wstępne rokowania pomiędzy czeskiem ministerstwem kolei, a radami zarządzającymi prywatnych linji lokalnych w sprawie upaństwowienia tychże są na ukończeniu. Ogółem rozchodzi się o 48 linji, z czego 43 w Czechach, 3 na Morawach, a 2 tak w czeskim jak i morawskim okręgu. Oczekują, iż upaństwowienie wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1925 r.

STAN ZBIORÓW W RUMUNJI. Ogólny stan tegorocznych zbiorów jesiennych jest w Rumunji pomyślny szczególnie zbiór kukurydzy. Ministerstwo rolnictwa wysłało okólnik do ziemian, w którym nakłania ich do intensywniejszej uprawy pszenicy.

AMERYKAŃSKIE WIADOMOŚCI GOSPODARCZE. Cenę na ferromangan podwyższono o 5 dolarów na tonie. Poprawa stosunków w przemyśle stalowym jest coraz znaczniejsza. I tak stopień zatrudnienia trustu stalowego w ostatnim tygodniu podniósł się o 3% i wynosi obecnie 68% normalnego. Tegoroczne zestawienie produkcji kalifornijskich owoców obliczają na 220 milionów funtów. Ożywienie w handlu galanterją, jest znaczne. Największym popytem cieszą się damskie nesesery, szerokie paski skórzane, nowości z zakresu przyrządów do pisania oraz naszyjniki. Znaczny wzrost popytu na męskie i damskie pończochy wełniane jak i jedwabne daje się zauważyć. Cło na bursztynowe, karneolowe i koralowe perły obniżono z 80 na 20%.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej!

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.